Przedstawicielstwo na Amerykę: Mss. Antonette Kopeć, 9205, Conant Av., Hamtramck, Mich. U. S. A.

Opłacono ryczałtem | Tarnów, dnia 16 sierpnia 1936 r. | Cena numeru 15 gr

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok II. | Redakcja i Administracja: Tarnów, Pl. Katedralny Telefon Nr. 311 | Nr. 31

Oddziały: Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Mielec, Mościce, Tuchów, Zakliczyn, Żabno

Warszawa, konto P. K. O. 59 963 | (Godziny urzędowe w dni powszednie od 11—13 i od 17—19) | Kraków, konto P. K. O. 411.600

SKŁADANIE GROSZY NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ jest obowiązkiem i leży w interesie każdego Obywatela!

W XVI rocznicę „Cudu nad Wisłą"

Kto nie pamięta dni sierpniowych 1920 r., a szczególnie 15 sierpnia?

Nieprzyjaciel, zagarnawszy wschodnie rubieże Rzeczypospolitej, stał o 15 km od mostów warszawskich, na polach między Jabłonną a Radzyminem. Parł naprzód w niepowstrzymanym pędzie.

I oto w tym właśnie dniu, 15 sierpnia 1920 r., u wrót Warszawy, u brzegów naszej Wisły, odwraca się karta wojny.

Armia bolszewicka, pełna zwycięstwa, upojona powodzeniem, jakie jej towarzyszyło od brzegów Berezyny i Dźwiny, tutaj zmuszona jest stanąć na miejscu, następnie mimo rozpaczliwych wysiłków, mimo olbrzymiej przewagi liczebnej, musi się cofać gwałtownie! Po kilku dniach to już nie regularny odwrót, to ucieczka, to popłoch i katastrofa. Popłoch ten trwa bez przerwy aż do chwili, kiedy nasze wojska docierają z powrotem do Wilna, Baranowicz, Kamieńca Podolskiego.

W tej nagłej odmianie losów wojny było zaiste coś z c u d u!

Przypomnijmy sobie nasze myśli, nasze uczucia i troski w lipcu i sierpniu 1920. Od ponurych wieści z frontu wojennego, które jak zły duch biły w nas ze wszystkich stron, rozpoczęła się męczarnia dusz polskich. Gdy wojska bolszewickie stanęły pod Warszawą, rozpacz wstrząsnęła narodem. Czy się obronimy? — oto myśl, która przenika umysł każdego Polaka. Oczy całego narodu zwracają się w stronę żołnierza polskiego.

A armia polska przedstawiała taki obraz, jaki przedstawiaćby musiała każda inna, złożona z rekruta i wystawiona na groźbę pospiesznego odwrotu na przestrzeni setek kilometrów. Odwrót bowiem, pozbawiony łączności bojowej, uniemożliwiający dostawę amunicji i żywności, straszliwe zmęczenie, przechodzące siły ludzkie, ciągłe niebezpieczeństwo, a przedewszystkiem doprowadzające do rozpaczy poczucie klęski — to wszystko ze znakomitej armii w ciągu 2-ch miesięcy uczyniło rozbitą masę.

Tyły, jakby sprzysięgły się na to, aby dopomagać klęsce. Życie za frontem doszło do potworności. Gdy w walkach ginął i krwawił się żołnierz, w miastach szalało paskarstwo, wśród robotników ustawiczne strajki, po wsiach, zwłaszcza wśród bezrolnych, głucha agitacja na rzecz bolszewików. U góry — w rządzie i sejmie kłótnie i niezgoda. Ten stan nietylko pogłębiał klęskę, ale krępował swobodę poczynań Naczelnego Wodza, który trudząc się nad planami bitew — musiał ciągle słuchać groźnych wieści z wnętrza kraju.

A jakąż była nasza pozycja międzynarodowa? Nikomu nie było tajne, że Niemcy z niecierpliwością oczekują upadku Warszawy. Miało to być hasłem do zajęcia ziem byłego zaboru pruskiego. O nieuniknionym końcu państwowości polskiej mówili nasi sąsiedzi, jako o rzeczy pewnej, koniecznej.

Zza kordonu wojsk bolszewickich, z okolic zajętych przez czerwoną armię, przenikały wieści piekielne. Pożary, grabieże, mordy, krwiożercze rządy czerezwyczajki, to wszystko biło w duszę narodu piekielnym taranem klęski... Dziesiątki tysięcy wozów płynęło ku zachodowi, by unieść bodaj życie i ujść przed strasznym najeźdźcą. I płynęła ta ruchoma Golgota, a na twarzach wszystkich wyczytać można było: P o l s k o, r a t u j s i ę!

I wówczas naród drgnął! Rząd i sejm ocknęły się pierwsze. Zapominając o waśniach partyjnych tworzy się Rząd Jedności Narodowej, rząd który był wyrazem myśli wszystkich obywateli. Na czele rządu stanął przedstawiciel najszerszej warstwy narodu t. j. włościaństwa, chłop z ziemi tarnowskiej, Wincenty Witos, obok niego reprezentant warstwy robotniczej Ignacy Daszyński. Nastrój w społeczeństwie, po wydaniu przez nowy rząd odezwy do narodu, zmienia się całkowicie. Marszałek Józef Piłsudski, wolny od bolesnej troski o wewnętrzne życie narodu, poświęca się całkowicie wojnie. Porywa zaciekłe w uporze pułki i śle w bój po zwycięstwo.

Rosną szeregi armii ochotniczej, płyną ofiary od wszystkich, od bogatych i biednych. Spieszą do szeregów chłopi, spieszy inteligent i robotnik, a wszyscy bez żalu za domem i bez szemrania, lecz w przekonaniu, że spełniają obowiązek względem Ojczyzny.

Stanął cały naród i zaistniało jakby jedno wielkie, zespolone jednością sprzysiężenie, że jeśli wróg ma zwyciężyć, to do Warszawy wejść może tylko po trupach wszystkich. Stężało moralne życie narodu, nie było miejsca dla wątpiących, bo przez kraj cały przeszedł powiew otuchy i wstąpiła w dusze polskie głęboka wiara w zwycięstwo!

Oto był ten c u d j e d n o ś c i n a r o d o w e j, ten c u d d u s z, który poprzedził orężny „C u d W i s ł y".

J.

Dokoła strajku okupacyjnego w Tarnowie

Od poniedziałku 10. VIII. br. — trwa strajk okupacyjny robotników (400-stu) drogowo-kanalizacyjnych zatrudnionych na F. Fundusz Pracy, w Tarnowie. Robotnicy domagają się przedewszystkiem 6-dniowej pracy, zatrudnienia zredukowanych w dniu 8. VIII. oraz podwyżki płac z 3 zł. na 3'60, oraz gwarancji ciągłości pracy aż do końca sezonu.

Dziś, we czwartek 13 bm., o godz. 13-tej zebrała się z inicjatywy Starostwa konferencja delegatów Rady klas. Zw. Zw. w Tarnowie— pod przewodnictwem wicestarosty mgr. Choczyńskiego, w rezultacie której doszło do porozumienia i likwidacji strejku okupacyjnego. Zgodnie z instrukcjami Władz nadzorczych wydał Zarząd Miejski nast. ogłoszenie:

Zarządzam 5 dniowy tydzień pracy na robotach miejskich finansowych przez Fundusz Pracy.

Zezwalam na odpracowanie przez robotników straconych 4-ch dni strajku w ciągu 4-ch następnych tygodni oraz na odpracowywanie w przyszłości w 6-tych dniach tygodni, ewentualnie dni straconych z powodu deszczu lub świąt.

Przyjmuję do pracy na ściśle oznaczony czas 7-dmiu dni pracy do 22. sierpnia b. r. włącznie, robotników:

a) Posiadających majątek 13-tu b) dozorców 9-ciu c) nienadających się do pracy 19.

W czasie tych 7-miu dni Komisja Kwalifikacyjna zbada ich przydatność do pracy i stan majątkowy, poczem wydane zostaną zarządzenia.

Tych warunków robotnicy nie przyjęli

Na W. Zgromadzeniu Emerytów w Tarnowie dn. 9. VIII. zapadła następująca

Rezolucja

Zgromadzeni emeryci państwowi, wojskowi, wdowy i sieroty z całego Okręgu Tarnowskiego w liczbie ponad 700 członków, przy udziale P. T. Posłów Najprzew. Ks. Prałata Dra Lubelskiego i JWP. Edwarda Bogusza i delegata z Krakowa JWP. Płk. Dra Sowilskiego uchwalili po dłuższej i burzliwej dyskusji, co następuje:

1) Żądamy po raz setny natychmiastowego cofnięcia dekretów z listopada i grudnia 1935, jako naruszających nabyte prawa emerytów, sprzecznych z art. 55 lit. c) d) i art. 99 Konstytucji i z opinią najlepszych znawców prawa i z utartą judykaturą Najwyższego Trybunału Administracyjnego tudzież jako podrywających praworządności autorytet Państwa, oraz zaufanie całego świata pracy do ustaw emerytalnych:

2) Żądamy przywrócenia mocy ustawy emerytalnej z dnia 11. XII. 1923 w brzmieniu ogłoszonem w Dz. U. R. P. Nr. 42/31, poz. 380, z powołaniem się na szereg wyroków N. T. A. zapadłych w sprawie emerytalnej w czasie 1924—1932;

3) Żądamy równego i sprawiedliwego traktowania wszystkich emerytów na jednej i tej samej podstawie prawnej i faktycznej bez tworzenia emerytów uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych;

4) Domagamy się usunięcia p. Lechnickiego od akcji emerytalnej (w Komisji emerytalnej) ze względu na jego wrogie i nieprzejednane stanowisko w stosunku do emerytów i żądamy bezwarunkowego powołania do wspomnianej Komisji przedstawicieli Zrzeszeń Emerytalnych z Krakowa, Lwowa i Poznania.

Wreszcie podkreślamy, że poszanowanie praw nabytych reprezentuje **wartość zbyt wielką**, by ją można było dzisiaj bez kłopotu i bezkarnie **zdusić**, że dalsze przewlekanie sprawiedliwego załatwienia sprawy emerytalnej **załamuje** konsolidację wszystkich obywateli emerytów i ich licznych rodzin dla wspólnego dobra Państwa, które zwłaszcza dzisiaj wymaga zjednoczenia się całego społeczeństwa pod hasłem **Obrony Państwa!**

Za ogół poszkodowanych emerytów-obywateli:
M. Kosiński, sekretarz *J. Gawron*, prezes
J. Olszański *J. Ziobrowski*, wiceprezes

Nowa pisownia polska

Na mocy rozp. Ministerstwa W. R. i O. P. będą wprowadzone począwszy od 1 września b. r. zasady nowej ortografji, uchwalone przez Komitet Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

Wydana instrukcja określa sposób wprowadzenia nowej pisowni we wszystkich szkołach. Do stosowania nowej pisowni trzeba. będzie uczniów wdrażać stopniowo w ciągu roku szkol. 1936/37, przyczem należy stosować pewną tolerancję do omyłek zachodzących w swobodnych wypracowaniach pisemnych. W ćwiczeniach ortograficznych natomiast będzie trzeba położyć nacisk na poprawne stosowanie nowych zasad.

Pozatem instrukcja zawiera bliższe dane, odnoszące się do nowych zmian pisowni w zakresie programu nauczania, jakoteż podręczników szkolnych.

Pierwszy lot balonowy

Niedziela 9 sierpnia b. r. Ranek trochę mglisty, zapowiada pogodny dzień i podnieca na samą myśl odbycia lotu przy takiej pogodzie.

Blisko dwie godziny trwają misterja przygotowawcze na terenie Z. F. Z. A. w Mościcach, obok zbiornika z wodorem. — Ki ku pomocników wnosi powłokę balonu, sporządzoną z jedwabiu nasyconego gumą. — Powłokę poznaczoną w pasy układamy najpierw według pasów południkowych, potem równoleżnikowych, przypinamy klapy, „rękaw" i wreszcie wodor, doprowadzony z olbrzymiego zbiornika długim gumowym wężem, zaczyna podnosić i wydymać powłokę. — Szykujemy kosz-gondolę, prostujemy fałdy na powłoce przez pociąganie siatki opinającej powłokę, przytwierdzamy kosz do olinowania i po zbadaniu wszystkich lin, przyrządów, klap i t. p. wchodzimy do kosza. — Wypuszczony próbny balonik wskazuje kierunek wiatru.

Balon wypełniony zupełnie, kołysze się i też się rwie do lotu — trzymany jest jednak przez szereg ludzi. Widać na powłoce wielki napis „Mościce" i litery rejestracyjne tuż nad naszemi głowami.

Jeszcze nieodzowne zdjęcia fotograficzne — i w końcu komenda: „luzuj" — „puścić".

Och! Jak dziwnie ziemia ucieka z pod nóg. Balon rwie w górę a kosz z nami i kołysze się leciutko. Za moment jesteśmy już na wysokości kominów fabrycznych. Przesyłamy ostatnie ukłony pozostałym na ziemi.

Wiatr niesie nas w kierunku południowo-zachodnim. Obserwujemy niezwykły widok na ziemi. Budynki wielkiej fabryki w Mościcach maleją w oczach. Widać już całą okolicę Tarnowa. Patrzymy z zachwytem i wzruszeniem na „matkę ziemię" jeśli chodzi o dalszą okolicę. Natomiast jeśli popatrzyć wprost z kosza prostopadle, to doznaje się pewnego ścinięcia serca, że to jednak tak daleko. Wysokość mamy wkrótce 350 metrów licząc od poziomu startu a nie od poziomu morza. — Płyniemy bardzo spokojnie. Żadnego kołysania, żadnych wstrząsów. Tylko w uszach przy szybszej zmianie wysokości lekki ucisk i szum spowodowany różnicą ciśnienia powietrza.

Dokoła nas dziwna cisza. Z ziemi dochodzą tylko stłumione odgłosy. Ludzie z zadartemi głowami śledzą nasz lot. Wielki kulisty cień balonu sunie po szachownicy pól a pod tym cieniem mały punkcik, to nasza gondola, której powierzyliśmy nasze osoby.

Jest nas czworo.

Pani — okazująca beztroski zachwyt lotem i dosłownie „nadziemski" spokój. Kierownik wycieczki — prawdziwy as balonowy, mający za sobą 18 lotów, z czego; najwyższy na wysokości 8.000 metr., najdłuższy 4000 klm., który się skończył lądowaniem na Kaukazie.

No i nas dwu „z narybku" robiących odpowiednio ważne miny.

Mamy w koszu 9 woreczków piasku, jako balast, mapy, busolę, wysokościomierz i kosz z prowiantami także.

Pilot reguluje wysokość. Łyżeczka wyrzuconego piasku, powoduje znaczne wznoszenie się balonu a otwarcie klapy i wypuszczenie wodoru — umożliwia obniżenie wysokości lotu. — W ten sposób można do pewnego stopnia nadawać kierunek balonowi — gdyż na różnych wysokościach są prądy powietrzne o różnych kierunkach.

Żeglujemy obok wstęgi Dunajca w tym samym kierunku to jest na południowy zachód. Mijamy Wojnicz, Zakliczyn, Czchów, Wojakową. Widzimy ruiny Melsztyna i pętlice Dunajca. To Rożnów.

Lecimy na wysokości 1500 metrów nad ziemią z przeciętną szybkością 20 kilometrów na godzinę. — Przelatujemy ponad górami i lasami. Uroczo wprost wygląda las szpilkowy z wysokości jakichś 100 metrów. Śmiesznie brzmi krzyk sójki słyszany z góry.

Rozpoczęliśmy lot o godzinie 10 minut 30 przed południem — a o godzinie 13-tej jesteśmy już nad Limanową. — Z uwagi na mał już ilość balastu decydujemy się na tak zwane „międzylądowanie". — Dwu z nas wysiędzie — dwoje poleci dalej, jeśli uratujemy zapas gazu.

Pilot obniża lot gwałtownie przez wypuszczenie wodoru. — Ziemia rośnie w oczach. Mieszkańcy biegną w kierunku przypuszczalnego miejsca lądowaniania. Krzyczymy aby złapali puszczoną z kosza linkę. Osiadamy na łanie ziemniaków ale balon podrywa się do dalszego lotu. Nadbiegają ludzie. Łapią linkę i kosz i rozpoczyna się walka między nimi a balonem, który buntuje się groźnie przeciw hamowaniu jego pędu.

Wreszcie większa ilość ludzi opanowuje siłę wiatru. Wysiadamy. Uzupełniamy ilość balastu ziemią naładowaną do pustych woreczków pozostałych po wyrzuceniu piasku. Dwu znas żegna dwoje pozostałych w koszu.

Teraz wysiłki dla zrównoważenia wagi umożliwiającej lot przy mniejszej ilości wodoru i przy mniejszem obciążeniu.

Ta sama komenda „luzuj" — „puścić". — Tylko, że ludzie pierwszy raz mający z tem do czynienia, z trudem pojmują komendę. Zbiegła się oczywiście ogromna ilość ludności, dla której balon przedstawia zrozumiałą sensację. — Dowiadujemy się, że wylądowaliśmy na gruntach wsi Słopnica, na południe od Limanowej.

Po kilku próbach, wiatr podrywa balon. Kosz unosi się z początku jakby ociężale — potem lekko już płynie balon w kierunku południowym unosząc się stale w górę. — Odjeżdżający żegnają się znami, skinieniem ręki i głośnem do ludzi pomagających nam, skierowanem „dziękujemy".

Patrzymy z zazdrością i z pewnym smutkiem za nimi. Dziękujemy także ze swej strony ludności i kierujemy kroki w kierunku Limanowej, oddalonej o przeszło 2 godziny drogi.

Balon wysoko, wysoko — płynie w stronę Tatr. *J. I.*

Z dawnego Tarnowa

Szkice zabytków kultury.

Wszystkie te prace w zakresie rzeźby, czekały na głębsze tchnienie wielkiego talentu, którzyby mógł porwać za sobą entuzjastów prawdziwie Wielkiej sztuki. A właśnie Kraków i Polska posiadała takiego mistrza — Wita Stosza.

On to, z końcem XV wieku, tworzy szkołę przepojoną naszą myślą, opartą o ideę głębokiego odczucia życia człowieka we wszelkich jego przejawach. On wypowiada walkę powierzchownemu symbolizmowi, dając w jego miejsce naprawdę szlachetny naturalizm — ciała cierpiącego, którego myślą przewodnią jest serce kochające i współczujące Chrystusowi i Jego bolejącej Rodzinie.

Z takich założeń ideowych szkoły stoszowskiej, powstaje przepiękna rzeźba św. Anny samotrzeciej z Olszyn — dzieło skończenie piękne (w Muzeum tarnowskiem).

Już jedno spojrzenie na wspaniałą rzeźbę mówi nam o ręce mistrza — Wita Stosza. Dzieło to nadwyraz cenne, dające wspaniały obraz proporcji ciała, wynikającej z jego doskonałej znajomości, oraz wręcz cudowne zarysowanie szat, pełnych pofałdowań, znakomicie sharmonizowanych z całością postaci. (Wystarczy w tym wypadku laikowi powieść ręką po krawędzi szat, a wnet uderzy go ich niezmienna długość a przytem rozmaitość).

Niewątpliwie należy stwierdzić, iż Tarnów z najbliższą okolicą, pozostawał z końcem XV wieku pod silnym wpływem szkoły stoszowskiej, o czem świadczy zabytek rzeźby św. Anny Samotrzeciej, a ponadto wspaniałe stalle z XV w., znajdujące się w Katedrze tarnowskiej.

Tak jak pierwsze dzieło należy ściśle do rzeźby wizerunkowo-religijnej, tak drugie zaliczymy do kategorji sztuki zdobniczej, w której będą przebijały ogólnie przyjęte zasady rzeźby średniowiecznej, gotyckiej.

Wspomniane stalle kollegjackie, rozmieszczone są po obu stronach drzwi wchodowych pod chórem w katedrze i posiadają 12 siedzeń t. j. po lewej stronie 5 i prawej 7.

Jaka była historia tego wspaniałego zabytku, to posłuchajmy co o tem pisze w Dziejach Miasta Tarnowa ks. Fr. Leśniak: „Stalle te umieszczone pierwotnie w presbiterjum poszły pod chór dla zrobienia miejsca wielkim pomnikom Tarnowskich i Ostrogskich i temu przeniesieniu zawdzięczają, że przy pożarze w r. 1663, który całe wewnątrz urządzenie kościoła kollegjackiego zniszczył, nie przepadły. Wykonane w drzewie lipowem po czterech wiekach istnienia spruchniały i chyliły się do ruiny, podobnie jak się stało z ich pultami frontowymi, które się dawno rozleciały — aż przez Eliasza rzeźbiarza artystę w Krakowie impresnowaniem i dodaniem nowych podkładów utrwalone zostały".

Jeżeli idzie o rzeźby nad pulpitami to są one naogół do siebie podobne z tą różnicą, że filunki pierwszych pięciu przedstawiają płasko wycięty rysunek podobny do misternej koronki, podczas gdy dalsze są o wiele bogatsze o różnorodnej ornamentyce, tak roślinnej jak i geometrycznej. Kiedy oglądamy tę misterną robotę, zachwyca nas artysta — (zapewne należący do szkoły stoszowskiej) — podziwu godną łatwością w rysunku i cięciu, a ponadto różnorodnością motywów we fryzach i filunkach. Motyw roślin stylizowanych, oraz ptaków lecących do gniazda, lub dziubiących winne grono, dalej figury geometryczne przypominające kształtem rybę, są doskonałą illustracją, że artysta żyjący w drugiej połowie XV wieku nie zapomniał o symbolach Wiary Chrystusowej, rozpowszechnionych we wczesnym średniowieczu.

Jak ważnym i cennym wogóle dla historji sztuki w Polsce jest ten zabytek rzeźby gotyckiej, nie trzeba mówić, tem bardziej, że nasuwa on porównanie z podobnemi w Krakowie w kościele N. P. Marii. Śmiem twierdzić (o czem już wspominałem), że dzieło to jeżeli nie wyszło spod dłuta mistrza Stosza, to w każdym razie powstało w jego szkole.

(c. d. n.)

Mgr Marjan Orłowicz

Jak zmniejszyć powierzchnię wysiewu zbóż w gospodarstwie

Wiemy o tem, że uprawa zbóż w dzisiejszych warunkach gospodarczych jest najgorzej opłacającym się działem gospodarstwa rolnego. Ba, w całym szeregu gospodarstw rolnych nawet działem deficytowym. Z drugiej strony w każdem gospodarstwie, a zwłaszcza w gospodarstwie małorolnem, ilość wysiewu zbóż, szczególniej zbóż ozimych uzależniona jest nietylko koniecznością otrzymania takiego plonu ziarna, żeby starczyło chleba dla gospodarza i jego rodziny, ale także i słomy na ściółkę dla dla inwentarza. Stąd też w mniejszych gospodarstwach pod uprawę zbóż znajduje się nieraz do 80 % ogólnej powierzchni roli. Takie przeciążenie gospodarstwa uprawą zbóż jest najzupełniej nieracjonalne, gdyż w tych warunkach zboża z reguły przychodzą w złych stanowiskach słabo plonują i gospodarz pomimo poświęcenia tak wielkiej ilości pola pod rośliny zbożowe nietylko sam chleba nie je, ale nie mając gdzie uprawiać roślin pastewnych i okopowizn, zmusza do głodowania cały swój inwentarz. A ponieważ krowa pyskiem doi, a świnia głodna nie osadza tłuszczu, ani kury się nie niosą w gospodarstwie takiem panuje poprostu nędza, niema bowiem nawet tych paru groszy z żywiny, które pozwoliłyby powiązać koniec z końcem. Trzeba więc raz nareszcie zerwać z tą deficytową gospodarką zbożową, a więcej pola przeznaczyć pod uprawę roślin pastewnych. Wtedy żywiąc dobrze inwentarz będziemy mieć i mleko od krowy, i jaja od kur, a świnka będzie się miała na czem utuczyć. Ażeby zaś nie zabrakło, ani ziarna na chleb, ani słomy na ściółkę musimy sobie poradzić w inny sposób.

Przedewszystkiem trzeba zwrócić uwagę na staranną uprawę roli, na dobre doczyszczone ziarno do siewu, na pielęgnację roślin, tępienie chwastów — jednem słowem, na to wszystko, co można wykonać własną pracą bez wkładów pieniężnych, albo za grosze. To będzie pierwszy krok do naprawy. Następnie trzeba się zdobyć na odwagę i zmniejszyć ilość obsiewu zbożami. W pierwszym więc rzędzie zmniejszyć ilość obsiewu żytem i pszenicą. Żeby jednak nie zebrać z tego ograniczonego pola mniej ani ziarna, ani słomy — trzeba koniecznie rosnącym na tem polu roślinom „dogodzić", stworzyć więc takie warunki, w których mogłyby wydać plony większe, niż zazwyczaj, osiągnąć to można przez umiejętne zasilenie roli. Jeżeli pod oziminy damy w jesieni na 1000 m^2 pola 25—30 kg supertomasyny azotniakowej, to w tym nawozie dostarczymy roślinom dostateczną w okresie jesiennym ilość azotu, i całą potrzebną dla rozwoju ilość fosforu oraz sporą ilość wapna, które poprawi strukturę i odkwasi glebę. Rośliny tak nawiezione, nie będą głodować, ale zaraz w jesieni silnie się rozkrzewią i zakorzenią. Dzięki temu przezimują doskonale, a gdy jeszcze na wiosnę podsypie się je trochę saletrą wapniową, to napewno dadzą plon conajmniej o trzecią część wyższy, niż pola na których nie było stosowane nawożenie. Jasnem więc będzie, że można ograniczyć ilość wysiewu ozimin o około trzecią część dawnej ilości, a nie zbierzemy mniej ani ziarna, ani słomy. Jeżeli w ten sam sposób postąpimy na wiosnę z jarzynami, śmiało możemy zamiast jednej morgi zboża wysiewać go tylko trzy czwarte morgi. To znaczy, że gdyśmy dawniej siali np. cztery morgi zbóż, to używając odpowiednich sztucznych nawozów wysiejemy tylko 3 morgi, a zbiór otrzymamy taki jak poprzednio. Na każdych czterech morgach zaoszczędzamy jeden mórg pola, który możemy przeznaczyć na produkcję pasz dla inwentarza. Mórg pola to wiele, to kawał który dostarczy paszy, i to nawet dobrej paszy na cały rok dla jednej krowy niezgorzej dojącej, dającej w roku przynajmniej 2500 litrów mleka, no i cielaka, co jest napewno więcej warte, niż pieniądz wydany na nawożenie zboża.

Pozatem ograniczenie ilości wysiewu zbóż, a produkowanie większej ilości roślin pastewnych pozwoli zebrać nam więcej i lepszego gnoju, zapewni lepsze stanowiska w płodozmianie dla roślin pastewnych, to są rośliny motylkowe, a więc takie co darmo zbierają z powietrza ten sam azot, który trzeba drogo płacić w saletrze. Wszystko to razem wzięte przyczyni się do podniesienia gospodarki, do zwiększenia urodzajności gleby, ułatwi dotrwanie do lepszych czasów.

Uprawa zbóż na sprzedaż nie przedstawia interesu dla drobnego gospodarstwa! Siać więc tyle zbóż, ile potrzeba dla zaspokojenia własnych potrzeb, ale niechże te zboża, które posiejemy dadzą wysokie plony, a do osiągnięcia tego konieczna jest staranna uprawa, właściwy dobór ziarna siewnego, umiejętna obróbka i pielęgnacja, a wreszcie celowe zasilanie glepy. Nasze gleby są jałowe i wymagają zasilenia, — w przeciwnym razie plony będą marne.

Nadto nasze gleby zazwyczaj są podkwaszone. Takie gleby należy zasilać nawozami, które zawierają czynne wapno. — Nawozami takiemi są supertomasyna i azotniak względnie mieszanka tych nawozów supertomasyna azotniakowana.

Helena Silbigerowa

Szczawnica – Krościenko – kajaki na Dunajcu i Park Narodowy w Pieninach...

Wysilił się Stwórca w tym zakątku Polski — bo żeby tak w jednem miejscu były takie malownicze góry i taka rwąca, bystra a mieniąca się cudnemi kolorami rzeka, no i *last not least* (polskie „wreszcie" nie oddaje nam tej samej przysługi wypowiedzenia się) tyle i tak różnorodnych w działaniu wód alkalicznych — to już dopravdy Szczawnica tylko ma takie szczęście!

I sprawdza się tu przysłowie ludowe: „niema złej drogi, do mej niebogi", — bo to i szyny kolejowe omijają tę perłę wód polskich wytrwale, a zastępczo wysłane przez P. K. P. wygodne autobusy wyskakują bezmała że po szczyty górskie po „równiutkich wybojach, wzniecając istne tajfuny kurzu — mimo to i Szczawnica i Krościenko mogą zwyczajem dawnych teatrów wywiesić tabliczkę z napisem: „Komplet".

Taka jest moc przyciągająca tego uroczego zakątka.

Ze środków leczniczych na pierwszy plan wybija się piękne, nowoczesne inhalatorjum, urządzone przez hr. Stadnickiego kosztem 800.000 zł.

Korzystamy z uprzejmości kierującego lekarza dra Laskowskiego, który nam objaśnia fachowo urządzenia berlińskiego Inhabadu i działanie poszczególnych aparatów. Pięknie się to przedstawia i budzi takie zaufanie, iż wydaje się nam, że kto bodaj z kawałeczkiem płuca tutaj przyjedzie — to wyjedzie uzdrowiony.

A te wszystkie Józefinki, Magdalenki, Stefany, Walerje i Szymony!

Smaczne są wszystkie, a przy cudnym łagodnym klimacie i pełnem ozonu ożywczego powietrzu z pewnością przyczyniają się do zdrowia...

Rozkład dnia szczawnickiego zaczyna się od skocznych dźwięków orkiestry zdrojowej pod rytmiczną batutą p. Antoniego Wrońskiego. — Gdy tylko komenda muzycznowodna się kończy, „batutę" obejmują dorożkarze, sympatyczni tubylcy-górale i w rytmie wyścigowym, a przyznać im trzeba, że po cenach kryzysowych, przewożą kuracjuszy w Pieniny nad cudny Dunajec, kwitnący różnokolorowymi kajakami i łodziami, które suną niezmordowanie w dół i w górę, stanowiąc przemiłą rozrywkę.

Przeważna ich ilość sunie w dół ku Krościenkowi, wzdłuż Parku Narodowego w Pieninach.

Malownicza, samotna droga, którą często chodzimy, prowadzi aż na przemiły rynek Krościenka. Tutaj ruch letników, którzy już rozkoszy Dunajca użyli należycie, skupia się na dworcu autobusowym.

Idzie o to, aby autobusem przejechać się do Szczawnicy i zażyć wielkomiejskich przyjemności: kina, teatru, dancingu i ruchu, aż męczącego ruchu…

Oryginalna nowa ulica.

Zarząd Miejski otworzył ostatnio nową uliczkę, która ze wszechmiar zasługuje na jej zwiedzenie. Biegnie ona na małej przestrzeni od ul. Szerokiej do ul. Klasztornej, odsłaniając w ten sposób niewidoczny dotychczas bok gmachu, w którym mieści się Zarząd Miejski.

Nowa uliczka jest ogromnie ciekawa. Ciągnie się ona wzdłuż najlepiej zachowanych w Tarnowie starych murów obronnych, które umiejętnie odrestaurowano. W murze widoczne są jeszcze otwory strzelnicze. Jest to zachowany fragment (strona wewnętrzna) murów, które okalały kościół i klasztor OO. Bernardynów, założony w roku 1459 przez Jana Amora, ojca hetmana Jana Tarnowskiego. Mury wzniesiono w roku 1468, a otaczały one jedynie klasztor, który w ten sposób ufortyfikowany leżał poza obrębem murów, okalających miasto — względnie mury klasztorne przytykały do murów miejskich, co jest zdaje się mniej prawdopodobne.

Jak wiadomo, OO. Bernardyni musieli opuścić w r. 1782 gmach, zajmowany obecnie przez Zarząd Miejski — przenieść się do klasztoru, dzisiaj przez nich zamieszkiwanego.

Spacer nową uliczką jest jeszcze i dlatego ciekawy — że znakomicie można obserwować interesujący architektonicznie bok dawnego klasztoru.

Odsłonięcia całego średniowiecznego muru to doskonałe rozwiązanie planu tej części miasta, przyczem okazałość gmachu Zarządu Miejskiego dopiero teraz jest w pełni widoczne. A godzi się przy tem podkreślić nader umiejętne i estetyczne rozwiązanie całego problemu przez budownictwo miejskie. Kto nie wierzy — niech przejdzie się zobaczyć, a ujrzy jeden z najpiękniejszych a niestety nie licznych fragmentów starego Tarnowa. *Sm.*

KRONIKA TARNOWA

Osobiste.

Głośny pianista, Zygmunt Dygat, przebywa przez kilkanaście dni w gościnie u ks. Sanguszki.

Parę dni bawiła również znakomita skrzypaczka p. Umińska.

Uczeń Paderewskiego, znany w całym świecie artystycznym p. Dygat Zygmunt, co tak chlubnie zapisał się wraz z p. Umińską przez koncerty na rzecz powodzian w kilkunastu miastach Polski i w Tarnowie, w krótkim wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Głosu Ziemi Tarn." wyraził gotowość dania koncertu w Tarnowie na F. O. N., przed wyjazdem na turnee zagranicę.

P. Golonka Stanisław z Tarnowa został zamianowany komornikiem Sądu Grodzkiego w Ropczycach.

W 22-gą rocznicę wymarszu Pierwszej Kompanji Kadrowej.

W ubiegłą niedzielę urządził Związek Strzelecki, Oddz. M. i Ż. w Tarnowie, w porozumieniu ze Zw. Legjonistów oraz Federacją P. Z. O. O. w Tarnowie, święto z okazji 22-lecia wymarszu Pierwszej Kadrowej w bój o niepodległość, na rozkaz Komendanta J. Piłsudskiego.

O godz. 6-tej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym z udziałem delegacji P. Z. O. O., Zw. Legjonistów—ze sztandarami oraz Z. S. Pocztowego.

Po całodziennych ćwiczeniach polowych P. W. i W. F. na koncentracji w Mościcach, odbyło się o 20'40 „Ognisko" z programem: raport Kom. Oddz. Z. S., zapalenie ogniska przez prezesa Federacji przy równoczesnem podniesieniu flagi Z. S., odczytanie rozkazów: Pierwszego Kom. Gł. Z. S. J. Piłsudskiego do Komp. Kadrowej i obecnego Kom. Gł. Z. S. — oraz apel Komp. Kadrowej. W głębokiej ciszy, przy blaskach płomienia ogniska padały nazwiska poległych strzelców-bohaterów, których uczcili zebrani chwilą milczenia. W poważnym nastroju rozlegały się głębokie słowa mowy Prezesa Federacji dr. Brodzińskiego, płynęły zdania ślubowania strzelców. Ślubowanie odbierał Prezes Oddz. Z. S. inż. Dyr. Wojewski. Potężny okrzyk na cześć Prezydenta I. Mościckiego i Insp. Sił gen. Rydza-Śmigłego, oraz hymn narodowy i strzelecki zakończyły podniosłą uroczystość.

Program Uroczystości 16-lecia „Cudu nad Wisłą" i „Święta Ochotnika" w Tarnowie:

Dnia 14 sierpnia:

Godz. 16 ta: Uroczyste pobranie ziemi do urny z Kwatery Zasłużonych na starym cmentarzu w Tarnowie przy udziale reprezentantów Władz i Organizacyj sfederowanych. (Urna wystawiona będzie przed gmachem Starostwa od godz. 17—19-tej).

Godz. 17-ta: Zbiórka członków Zw. b. Ochotników na podwórzu Związku przy ul. Prez. Mościckiego 10.

Godz. 18-ta: 1) Złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza; 2) Odegranie Hymnu Państwowego; 3) Przemówienie (wygłosi JWP. Dyr. Pogoda); 4) Defilada członków Zw. b. Ochotników na wysokości Starostwa.

Godz. 19-ta: Odjazd sztafety z urną do Krakowa na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Dnia 15 sierpnia:

Uroczystości Święta „Żołnierza Polskiego" według programu podanego do wiadomości przez Komitet Obywatelski.

W tym dniu odbywa się I Ogólnopolski Zjazd Związku b. Ochotników A. P. w Krakowie pod protektoratem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Generała Dywizji E. Rydza Smigłego.

Dnia 16 sierpnia:

Godz. 7-ma: Zawody strzeleckie o mistrzostwo Oddziału na strzelnicy małokalibrowej w Ogrodzie Strzeleckim.

Godz. 14-ta: Festyn w Ogrodzie Strzeleckim i koncert orkiestry Z. F. Z. A. Mościce.

Godz. 16'30: Wręczenie puharu przechodniego oraz nagród zwycięzcom w zawodach strzeleckich.

Godz. 18-ta: Wieczornica w sali Bractwa Kurkowego w Ogrodzie Strzeleckim.

Zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji z dn. 4 lipca 1936 może być stosowana ulga na przejazdy grupowe pielgrzymów do Krakowa celem wzięcia udziału w sypaniu kopca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na podstawie zaświadczeń wydawanych przez Dyrekcję P. K. P., na następujących zasadach:

1) Uprawniona do zniżki jest grupa członków organizacyj społecznych i instytucyj państwowych względnie urzędników państwowych, złożona conajmniej z 10 osób,

2) przejazd ulgowy może nastąpić w 2 lub 3 klasie pociągów osobowych względnie pospiesznych,

3) celem uzyskania ulgi, dana organizacja winna przesłać Dyr. P. K. P. wykaz imienny uczestników w 2 egzempl. z oznaczeniem daty wyjazdu i powrotu, i wyszczególnieniem nazwiska przewodnika grupy.

4) kasa biletowa stacji wyjazdu wydaje zbiorowy bilet blankietowy, który, jeżeli uczestnicy pielgrzymki nie mogą się okazać zaświadczeniem, że spełnili zobowiązania przyczynienia się do budowy kopca — traci swą ważność, a od uczestników pobrana będzie opłata normalna za przejazd spowrotem.

Na murach miasta ukazały się ogłoszenia Komitetu Rozbudowy, przypominające interesowanym, że z długoterminowych kredytów budowlanych mogą korzystać wyłącznie budujący przy ulicach rozwiązanych wysokościowo i sytuacyjnie i posiadających kanalizację, przewody wodociągowe i elektryczne.

Z ogłoszenia tego dowiadujemy się w dalszym ciągu, że Komitet Rozbudowy nie rozpatrywał podań tych osób, które zamierzają budować przy ulicach nie posiadających wyżej podanych warunków.

Wyczerpujących informacyj które ulice odpowiadają w/m. warunkom, udziela Dział drogowy Zarządu Miejskiego przy ul. Wałowej 22 I. p. drzwi Nr. 5.

Właściciele nowonabytych parcel na t. zw. Goldmanówce, zwracają się za pośrednictwem tyg. G. Z. T., do Państwowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Tarnowie, z prośbą o budowę mostu ew. kładki nara zie, na rzece Wątogu pomiędzy Kapłanówką a ul. Jagiellońską.

Budowa mostu (kładki) jest przewidziana i zastrzeżona planem regulacji Wątogu.

Właściciel gruntów p. Goldman jako i inni winni ponieść w części koszta budowy kładki, która jest nader konieczna i to jak najprędzej.

Prywatne Żeńskie . Gimnazjum im. św. Jadwigi w Tarnowie (Rejtana 14) otrzymało rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 4 lipca 1636 r. prawa szkół państwowych.

W związku z aferą Parylewiczowej i Fleischerowej odbyła się rewizja u kupca J. Leibla na Wałowej. Wynik rewizji negatywny.

W ub. niedzielę wystąpił w sali „Sokoła" w Tarnowie „Chór Juranda" (Jerzy Jurand, Działowski, Bożyk, Poreda i Zubik) z bogatym programem po mistrzowsku wykonanych utworów, jak: Wieczorny dzwon, Piosenka tyrolska, Radjowy aparat, Tej nocy, Ostatnia, smutna niedziela (węg.), Panna Andzia na wychodnem, Porządek musi być i w. in.

Publiczność olśniona fenomenalną techniką, idealną harmonią i cudowną barwą tonów świetnego zespołu sympatycznych artystów—zmuszała żywiołowemi oklaskami śpiewaków do powtarzania pieśni.

Odczyt

W piątek, dnia 14 bm. o godz. 19 ej w sali T. U. R. przy ul. Narutowicza 22, Teodor Krawczyński z Lens (Francja) wygłosi odczyt o obecnym położeniu robotników we Francji.

†

Roman Piękosz

urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego
Oddziału w Tarnowie

po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzony SS. Sakramentami zasnął w Panu dnia 13 sierpnia 1936 przeżywszy lat 32.

Dyrekcja i Urzędnicy
Banku Gospodarstwa Krajowego
Oddział w Tarnowie

†

ROMAN PIĘKOSZ

Urzędnik Banku Gosp. Kraj. Oddziału w Tarnowie długoletni członek Zarządu Z. S. w Tarnowie, odznaczony za wierną służbę Strzelecką

po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzony SS. Sakramentami zmarł we czwartek dn. 13 sierpnia b. r. przeżywszy lat 32.

Zarząd i Komenda Z. S.
Oddział m. i ż.
w Tarnowie

Na froncie ludowym

Starostwo pow. w Tarnowie dało pozwolenie S. L. „Piast" na urządzenie uroczystości **„16-lecie oręża chłopa polskiego"** w Wierzchosławicach chłopomtylko z p. tarnowskiego.

16 go b. m. odbędą się **Dożynki; w Lisiej Górze,** przy udziale 16 Kół org. lud. „Zwicz".

W Zalasowej odbyło się poświęcenie sztandaru ludowego. Przemawiali: dr. Rozwadowski, dr. Chmiel i inni. Zebranych około 2000.

Wyniki zbiórki na F. O. N.

Dnia 9 sierpnia br. odbyła się zbiória uliczna przy stolikach, na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Podobnie jak w ubiegłym miesiacu, zajęły się zbiórką organizacje społeczne oraz bezrob pracownicy umysłowi, uzyskując następujące kwoty:

1. Pracownicy Ubezp. Społ. (stolik obok Bat'a) 46 zł. 43 gr. 2. Bezrob. Prac. Umysłowi (stolik obok Druk. Diecez.) 34 zł. 85 gr. 3. Bezrob. Prac. Umysłowi (stolik obok Kom. Kasy Oszcz.) 27 zł. 55 gr. 4. Stow. Prac. Miejskich (stolik obok Skolimowskiego) 27 zł. 31 gr. 5. Stow. Rodzina Kolejowa (stolik na Dworcu Kolej) 27 zł. 02 gr. 6. T. G. S. Sokół II. (stolik obok XX. Misjonarzy) 24 zł. 72 gr. 7. T. G. S. Sokół I. (stolik obok XX. Filipinów) 18 zł. 55 gr. 8. Ż. T. G. S. Samson (stolik obok Izrealowicza) 14 zł. 31 gr. 9. Zw. Żyd. Inwalidów (stolik w Pilzn. Bramie) 12 zł. 26 gr.

Razem zebrano kwotę 233 złote, którą złożono na konto oszczędn. Funduszu Obrony Narodowej w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Tarnowa.

Wszelkie datki z terenu powiatu Tarnowskiego na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, należy składać w Komunalnej Kasie Oszczędności na konto FON. Nr. 161.462, Tom. 47. str. 113.

Dowiadujemy się, że Związek Podoficerów Rezerwy w Tarnowie poczynił starania celem urządzenia festynu w dniu 13. IV. 1935, z którego dochód w całości zostanie przekazany na Fundusz Obrony Narodowej.

Urząd Gminny w Gumniskach złożył kwotę 100 złotych na F. O. N. z okazji pożegnania b. Starosty Powiatowego a obecnego Inspektora M. P. w Min. Skarbu P. Mieczysława Lissowskiego.

Eksportowa Przetwórnia Mięsna w Tarnowie opodatkowała się na F. O. N. w czasie od 1. VII. do końca grudnia 1936 od każdej ubitej sztuki po 25 gr. Pierwsza rata za lipiec wynosi ponad 450 zł.

Z bliska i z daleka

Z Gumnisk

W niedzielę dn. 9 sierpnia b. r. w sali tut. Ochronki, odbyły się zebrania K. S. K. i K. S. M. Oddziałów „A. K." na których do licznie zgromadzonych słuchaczy wygłosił Ks. Krawczyk referat p. t. „Rewolucja w Hiszpanji".

Czynią się tu przygotowania na przyjęcie J. E. Ks. Biskupa Lisowskiego, który we wrześniu ma wizytować Oddziały „A. K." w Gumniskach, oraz wszystkich tut. Obywateli, jako przyszłych parafian kościoła na Grabówce. Od pewnego czasu w tut. gminie daje się zauważyć więcej troski o dobre chodniki, drogi są wyrównane i obsadzone drzewkami owocowemi.

Z Brzeska.

W Okocimie Górnym powiat Brzesko odbyła się historyczna uroczystość z okazji rocznicy wiekopomnego czynu 6 sierpnia 1914 roku, wymarszu I. kompanji Kadrowej pod komendą Józefa Piłsudskiego.

Na gruntach Pana Ludwika Kozuba zebrały się: pluton Związku Strzeleckiego i Oddział Straży Pożarnej z Okocima, przy bardzo licznem udziale społeczeństwa miejscowego t. j. włościaństwa i pracowników fizycznych browaru.

Uroczystość rozpoczęła się raportem oddziałów mundurowych Związku Strzeleckiego i Straży Pożarnej, który przyjął Ob. Wojciech Kapustka Komentant Powiatowy Związku Strzeleckiego, oraz podniesieniem na maszt flagi państwowo strzeleckiej i zapaleniem ogniska. W dalszym ciągu barwne, głęboko ujęte pod względem słów i treści przemówienie, wygłosił Pan inż. Stefan Henisz dyrektor browaru okocimskiego. Apelem Poległych, ślubowaniem na wierność służenia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, śpiewami chóru strzeleckiego pieśni legionowych i strzeleckich wypełniono program uroczystości.

Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Armii Polskiej Generała Rydza Śmigłego.

Uroczystość wypadła okazale i zrobiła na obecnych jaknajlepsze wrażenie. Należy podkreślić dobrą organizację programu uroczystości i włożonej pracy, zawsze zresztą przez tych samych działaczy w osobach Pań: Heleny Warzechówny, Pauliny Kurdzielowej i Panów: Alberta Thiela prezesa Oddziału Z. S. Marjana Kurdziela sekretarza i Baja referenta Oddziału Z. S.

Dębica

P. Wojciechowska na starcie olimpijskim.

Jak wiadomo, w polskiej ekipie olimpijskiej brała również udział sokola drużyna gimn. żeńska i w dniu 12 b. m. popisywała się swemi produkcjami.

W ogólnej klasyfikacji Polska uzyskała 5 miejsce. Wśród naszych sokolic wyróżniła się p. Wojciechowska z Dębicy.

Zakliczyn

W dniu 2 sierpnia w sali ratuszowej, odbył się festyn Akcji Katolickiej. Czysty dochód przeznaczono na odrestaurowanie kościoła parafialnego.

Cel poważny odniósł sukces pożądany. Mimo bowiem niepogody uczestników była ilość ogromna. Saldo wynosiło 600 Zł.

Roboty przy odnawianiu kościoła, idą w szybkim tempie naprzód, z powodu ofiarności parafian.

Oddział Związku Strzeleckiego w dniu 5 sierpnia uczcił pamiętną rocznicę wymarszu I Kadrowej. Godz. 9 wieczór zapalenie symbolicznego ogniska, złożenie raportu który odebrał wiceprezes Dr Stachyra Adolf, dalej przeczytanie historycznych rozkazów i apel.

Następnie wygłosił przemówienie obyw. ref. Wesołowski Jan, który podkreślił, że chwila obecna, jest tak samo ważna jak w r. 1914. zarazem zwrócił uwagę strzelcom, by stali się godnymi spadkobiercami tradycji legionowej.

Pieśnią Jeszcze Polska nie zginęła zakończono tradycyjne ognisko.

Frekwencja publiczności liczna, nastrój poważny.

W dniu 9 sierpnia w pobliżu Zakliczyna w gromadzie Gwoździec, odbyło się poświęcenie sztandaru Stronnictwa Ludowego.

W ciągu obchodu przyszło do ostrego incydentu między Komitetem obchodu a księdzem proboszczem Bryją, który sztandaru nie poświęcił.

Program wyczerpano mimo niepoświęcenia sztandaru, wygłaszając szumne mówki na temat dzisiejszej wsi.

Gromada Wesołów w gminie Zakliczyn okazała piękną inicjatywę. Nie bawiąc się w przelewanie z próżnego w puste, założyli Kółko Rolnicze, odrazu rozpoczęli żywą akcję.

Akcja polega na razie na zakupie jaj i zboża, by w ten sposób osiągnąć zwyżkę cen na produkty rolne.

Duchowym przewodnikiem Kółka jest pan Książek Mieczysław. Nie szczędzi on trudu i czasu, by wykazać że nie przez politykę, tylko realną pracę, można podnieść stronę gospodarczą naszych wiosek.

Niedomice

Ref. Depert. Min. Rol. inż. Juljan Misiaczek bawił w Niedomicach celem przeprowadzenia kontroli robót melioracyjnych na terenie budującej się Państw. Fabr. Prochu i Celulozy.

Żabno

Szeroko komentuje społeczeństwo miasta Żabna sprawę oddania urzędu burmistrza ławnikowi Schwarzmanowi Herszowi przez b. burmistrza Jakóba Kurkowskiego. P. Kurkowski bowiem — po powrocie z kuracji z Krakowa i pobraniu z gminy za pośrednictwem ławnika Hersza Schwarzmana należnej mu zresztą kwoty 200 zł. tyt. dzierżawy budynku dla Sądu w Żabnie — złożył temuż urzędowanie i wyjechał do Krakowa, skąd przysłał rezygnację na piśmie.

P. Sowiński, Starosta dąbrowski, odwołał z urlopu wiceburm. dra Witeka i polecił mu pełnić obowiązki burmistrza.

Obywatele Żabna dziwią się niezmiernie, czemu p. Kurkowski nie oddał urzędowania ławnikowi p. T. Włochowi, czy Kaczorowi, tylko specjalnie p. Schwarzmanowi.

Opodal cmentarza jest prastary kopiec — mogiła, pochodząca jeszcze z czasów wojen polsko szwedzkich. — Stary jako i ten kurhan krzyż, z ciekawą figurką rzeźbioną w drzewie, chyli się do upadku...

U stóp krzyża leży kamienna kolumna powalona, sponiewierana niedbałością ludzką; a przecież tak piękny, złotemi literami wyryty wiersz prawi czytelnik owi: „Uczcij mogiłę swoich praojców, co tu polegli w pracy i znoju, niech ta mogiła będzie nietknięta, niech spoczywają w wiecznym spokoju...

Obrońcy Zabytków "M. Żabna r. 1923"

Rzeczywiście mogiły tknąć nie wolno, bo nawet mieszkańcy Żabna, w czasie budowy drogi i nadrywanie kurhanu, skąd wydobyto szkielety bohaterów, zaprotestowali przeciw niszczeniu kopca... Ale należałoby go otoczyć opieką — ogrodzić i postawić kolumnę.

ZE SPORTU

Unia (Kraków) — **Tarnovia 0:4 (0:1)**

Zaw. towarzyskie. Tarnovia wystąpiła do powyższych zawodów bez Krawczyka i Łabny, wskutek czego atak nie mógł się zdobyć na skuteczną akcję, gdyż rez. Roik i Jeż nie stanęli na wysokości zadania. Zwłaszcza Roik zaprzepaścił bardzo wiele dogodnych pozycji podbramkowych, strzelając bardzo niecelnie. Dlatego też mimo stałej przewagi udaje się Tarnovii uzyskać pierwszą bramkę dopiero w 40 minut gry ze strzału Roika. Po pauzie przewaga Tarnovii wzrasta, czego wyrazem są dalsze 3 bramki w 6, 19 i 22 min. ze strzałów Lacha, Jachimka i Baja.

Unia okazała się drużyną dobrą technicznie, lecz słabą pod względem kondycyjnym. Na wyróżnienie zasłużyli sobie bramkarz i cała pomoc, w Tarnovii, jak zwykle zresztą pomoc i obrona. Rogów 5:3 dla Tarnovii. Sędzia p. Gryl b. słaby.

Tabela rozgrywek elim. o wejście do Kl. A. przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punkt.	Stos. br.
Tarnovia	3	6	17:2
Czarni (Kraków)	3	4	7:6
Strzelecki K. S. (Chełmek)	3	3	5:4
Bocheński K. S. (Bochnia)	4	3	2:7
Łobzowianka (Kraków)	3	0	2:14

Jak wynika z powyższej tabeli, najgroźniejszym przeciwnikiem Tarnovii są Czarni, którzy stracili tylko 2 punkty z Tarnovią.

Nowi członkowie Zarządu Tarnovii.

Na miejsce pp. mgr. Przybyszowskiego, St. Golonki i Kwiatkowskiego, którzy przeniesieni zostali z Tarnowa, weszli pp.: mgr Winter Józef, Tad. Gutowski i Marjan Warchołek, urzędnicy Ub. Społ.

Sygn. akt. II. Km. 1526/35

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarję w Tarnowie, ul. Bernardyńska Nr. 15 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 sierpnia 1936 r. o godz. 15-tej w Tarnowie ul. Bandrowskiego w magazynach firmy Zins i Erlich odbędzie się I-sza licytacja ruchomości należących do Szymona Hirschfelda, składających się z jednej prasy ekscentrycznej typu cięższego firmy nienieckiej rozebranej wraz z matrycami, prasy ręcznej, szlifierki stołowej na łożyskach kólkowych, motorku większego z wentylatorem tłoczącym A. E. G. 1/4 H. P. 220 wolt, oraz drugiego mniejszego o sile 1/8 H. P. jednej wiertaczki stołowej oraz trzech śrubstaków i małego kowadełka, oszacowanych na łączną sumę 1500 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Stefan Syrek, komornik

Sygn. akt. III. Km. 863/36

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru III. zamieszkały w Tarnowie ul. Mickiewicza 12 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 sierpnia 1936 r. od godz. 9'30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do P. Franciszka Wróblewskiego w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Słowackiego 5 składających się z 1 konia wałacha siwego, 1 klaczy gniadej, 1 wozu gospodarskiego, oszacowanych na łączną sumę 610 zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 30. VII 1936

Stanisław Wojciechowski, Komornik

Ważne dla poszukujących osób zaginionych w Ameryce!

Administracja „Głosu Ziemi Tarnowskiej“ dostarcza wszelkich adresów Polonii z każdej miejscowości Ameryki. Nadto informuje w sprawach handlowych, eksportu, importu i t. p.

Naszym PT. Prenumeratorom

ogłaszamy bezpłatnie w tygodniku zapotrzebowanie na służbę domową, dozorców, robotników sezonowych, dziennych oraz praktykantów. Adm. „Głosu Z. T.“

Informacyj tyczących działu ogłoszeń udziela Administracja „GŁOSU ZIEMI TARNOWSKIEJ“ w godzinach: od 9—12 i 17—19-tej. — Telef. 311

WOLNE POSADY

Chłopiec potrzebny do Zakładu fryzjerskiego oraz do sklepu korzennego.

Potrzebna **panienka** do sklepu.

Potrzebna jest **starsza kobieta za gospodynię** do wdowca.

Agentów do sprzedaży dolarówek potrzeba zaraz.

Potrzebni **agenci** do zbierania zamówień na portrety i obrazy ręcznie malowane.

POSAD POSZUKUJĄ

Młoda, zdrowa, bezwzględnie sumienna **absolwentka Szkoły Handlowej** (tarnowianka), poszukuje posady w biurze, (praktyki z warunkiem ew. przyjęcia na stałe) lub w poważnej firmie handlowej, przemysłowej.

Zredukowany urzędnik pracowity obejmie jakiekolwiek zajęcie.

SPRZEDAŻ

Parcela budowlana, dwufrontowa, ok. 1200 m², wraz **z domem mieszkalnym** i zabudowaniami gosp. (stajnie, garaże) u wylotu ul. Urszulańskiej (Narutowicza 24) zaraz do sprzedania. — Wiadomość na miejscu.

Roczniki „Światowida“ (część oprawna w płótno), „Na Szerokim Świecie“, „Tajny Detektyw“ (opr.), „Wróble na Dachu“, „Kino“ (opr.) oraz 2 tomy dzieła: „Lekarz ratujący zdrowie“ — z powodu wyjazdu w całości lub częściowo do sprzedania.

Domek murowany, trzyubikacjowy, w śródmieściu do sprzedania za 1.200 zł. Po kupnie może być cały dom opróżniony.

Sklep dobrze prosperujący z urządzeniem, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania okazyjnie. Wiadomość: Firma „Smak“, Tarnów, ul. Krakowska 37.

Portret Marszałka Piłsudskiego, wielkość 40 x 50 do sprzedania.

NAUKA i WYCHOWANIE

Uczennica zdolna z ukończoną VII klasą gimn. poszukuje lekcyj.

Administracja G. Z. T. poleca zdolnych korepetytorów, nauczycieli, przygotowujących do egz. w zakresie szkół powsz., średnich; nadto naucz. muzyki, rysunków oraz jęz. obcych.

MATRYMONIALNE

Młody, pono przystojny, rzemieślnik samodzielny, posiadający gotówkę i kawałek pola uprawnego, szuka odpowiedniej kobiety do lat 24, uczciwej, zdrowej i pracowitej, możliwie z jakimś posagiem. Nieanonimowe zgłoszenia ew. z fotografią pod: „Domator“ do Red. „Głosu Ziemi Tarn.“.

RÓŻNE

Dla przejezdnych noclegi po 50 groszy. — Adres poda Administracja G. Z. T.

Poszukuje się kilka **pojedyńczych stancyj** do wynajęcia dla osób starszych, studentów, studentek.

Kupię lub wydzierżawię **sklep** dobrze prosperujący.

W sprawach kupna, sprzedaży i wynajmu lokali ogłaszajcie się w naszym tygodniku. Tel. 311. — Przedstawiciele „G. Z. T.“ załatwią szybko i rzetelnie!

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Informacje ogólne

Pogotowie:	**Nr telefonu:**
Pogotowie ratunkowe	73
Straż pożarna	73
Policja Państwowa	74
Pogotowie gazowe	33
Pogotowie wodociągowe	30
Zarząd Miejski	37

Pomoc lekarska:

Szpital Powszechny	2
Dr Türschmidt — dyrektor Szpitala Powszechnego ul. Grottgera 20	267
Ubezpieczalnia Społeczna ul. Mościckiego Lekarz Naczelny dr L. Fürbek	133
Dr Jaworowski, specjalista ginekolog ul. Narutowicza 10	169
Dr Goździewski, spec. chorób dziecięcych, Plac Kazimierza Wielkiego 2.	478

Dr Med. Maria Stobiecka, ordynuje w chorobach jamy ustnej i zębów. Tarnów, ul. Starowolskiego 19 m. 1.

Dorożki samochodowe:
Postój przy ul. ks. St. Staszica

Autobusy:
Dworzec Autobusowy — plac Wolności 135
Z Tarnowa do Ryglic o godz. 15·30. (Kursuje codziennie z wyj. sobót.

AUTOBUSY P. K. P.:
z Tarnowa do Szczawnicy sezonowo o g. 10·15
z Tarnowa do Nowego Sącza o godz. 15·10

Stacje benzynowe:
przy ul. Bandrowskiego „Karpaty“
przy ul. Nowy Świat „Polmin“, naprzeciw kina „Apollo“

Poczta, Telegraf, Telefon:
Urząd Pocztowy Główny przy ul. Focha i Urszulańskiej, Telefon Sekretariatu 488.

Miejskie Biura Adresowe:
przy ul. Bernardyńskiej

Muzeum miejskie i diecezjalne:
w ratuszu, w rynku — otwarte codziennie od godz. 10—13 i od 16—18.

Towarzystwo Turystyczne: ul. Krasińskiego 31
Towarzystwo Krajoznawcze: ul. Batorego 5

Program turystyczny „Orbisu“:

Pociągi popularne w r. 1936:
26. VI. — 30. IX. Lato na Ziemiach Wschodu. Tanie przejazdy.
26. VI. — 31. X. Zjazdy do Wilna dla złożenia „Hołdu na Rossie“.

Ulgowe paszporty do Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii.
Tanie pobyty w Uzdrowiskach.
10-dniowa wycieczka na Suwalszczyznę w dn. 3—13 i 14—24 sierpnia.
Zjazd Górski w Sanoku 12 VIII — 17 VIII.
Informacje i zapisy w „Orbisie“.

Godni zaufania.

Serednicki Tadeusz, artysta malarz obrazów, portretów, absolwent szkół w Paryżu — Tarnów, ul. Matejki 19.

Dadak Jakób, instalator wodociągowy i gazowy, Tarnów, ul. XX. Sanguszków 29.

Gruszka Gustaw, mistrz kaflarski, Tarnów, ul. Starodąbrowska 31.

Stokłosa Franciszek i Sapa Kazimierz, odlewnia żelaza i metali, Tarnów, ul. Krakowska 261.

Kozioł Władysław, majster szewski, Tarnów, ul. Zielona 5.

Daks Alfreda, Bazar Polski, towary galanteryjne, Tarnów, Pasaż Tertila, Rynek.

Kozioł Jan, kuśnierz, biegły sądowy, Tarnów, ul. Kopernika dom WP. Nowaka.

OGŁOSZENIA: Strona 300 zł, [illegible] strony 150 zł, ¼ strony 75 zł, ⅛ strony 25 zł, 1/32 strony 15 zł. Przed tekstem 100% drożej, w tekście 50% drożej. Drobne za słowo 30 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za słowo.

PRENUMERATA: miesięcznie 60 gr. kwartalnie 1·50 zł, półrocznie 3 zł, rocznie 6 zł.

Redaktor odpowiedzialny Józef Grzybek. — Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza